



Diskusje, Polemiki

Дискусии, Polemiki

Poniżej drukujemy wypowiedzi z panelu, jaki odbył się w trakcie konferencji filozoficznej na temat: *Europejskie modele tolerancji* w dniach 27–29 maja 1999 roku. Dyskusję panelową na temat: *Narody słowiańskie wobec przyszłości: razem czy osobno?*, która odbyła się 28 maja 1999 r. prowadził prof. A. L. Zachariasz. W panelu zabrali głos m.in.: prof. M. Popowicz (AKM Kijów), prof. J. Bańka (Uniwersytet Śląski Katowice), prof. J. Zouchar (Uniwersytet im. Masarica Brno), prof. M. Szyszkowska (Uniwersytet Warszawski), prof. M. Petrussek (Uniwersytet Karola w Pradze), prof. S. Jedynek (UMCS Lublin), prof. W. Szalkiewicz (Mińsk), prof. Józef Lipiec (Uniwersytet Jagielloński Kraków), prof. W. Gorski (AKM Kijów), prof. S. Symotiuk (UMCS Lublin), prof. S. Stepan (Uniwersytet Ołomuniec), prof. W. Sztumski (UŚ Katowice), dr K. Kilian (WSP Rzeszów), mgr W. Zięba (WSP Rzeszów). W dyskusji brali udział także studenci filozofii WSP Rzeszów. Niestety, z tego względu, iż nie wszyscy nadesłali swoje wypowiedzi na piśmie, możemy opublikować tylko niektóre z nich.

Andrzej L. Zachariasz

Wprowadzenie do dyskusji

Narody słowiańskie wobec przyszłości: razem czy osobno?

Вступление к дискуссии Будущее славянских народов - вместе или раздельно?

Proszę Państwa, samo sformułowanie tematu naszego panelu jest prowokujące. Mógłby bowiem ktoś powiedzieć: jak można pod koniec wieku dwu-

dziesiątego i u początku trzeciego tysiąclecia stawiać pytanie: narody słowiańskie razem czy osobno? W epoce integracji europejskiej? W czasie, gdy mówi się o zjednoczonej Europie? Stanach Zjednoczonych Europy? W czasie powszechnej globalizacji kultur? Czy zatem nie jest tak, że jeśli ktoś stawia w ten sposób pytanie nie myśli w kategoriach sprzed 50, 100, a nawet 150 lat? W kategoriach panslawizmu? W kategoriach będących odpowiednikiem pangermanizmu? Panturkizmu itp.? Czy aby tak nie jest, że od takich pojęć już bardzo blisko do rasizmu, do partykularyzmu kulturowego, plemiennego i czegoś tam jeszcze? Czy zatem pytanie to nie jest wyrazem swoistego izolacjonizmu? Próbą oderwania Słowian od reszty świata? Może nawet jakiejś zmowy świata słowiańskiego? Tylko przeciwko komu i czemu? Czy w ogóle jakaś tego rodzaju zmowa jest potrzebna?

Z drugiej strony można by zapytać: Czy jeszcze coś takiego jak Słowiańszczyzna istnieje? Czy nie jest to li tylko puste pojęcie? Pojęcie, które za sobą nie ma żadnej rzeczywistości? Czyż bowiem można mówić o jakiejś więzi kulturowej między poszczególnymi narodami słowiańskimi? Cóż ich łączy? Raczej niewiele, jeśli niemalże nie wszystko dzieli? Dzielą religie, historia, pismo, obyczaje, a nawet wzajemny strach przed sobą? Dzielą cele polityczne, ekonomiczne, układy polityczne, nadzieje na przyszłość. Bogowie, politycy... Można by zapytać: czy poza samą nazwą Słowianie i zbieżnościami językowymi jeszcze coś pozostało, być może ze wspólnej ongiś, przed tysiącem i więcej laty przeszłości. Czy coś aktualnie Słowian jeszcze łączy? Być może już nic i co więcej: w czasach, gdy inne narody szukają jedności, gdy próbują się łączyć w nowe całości, bez względu na różnice językowe, historię i wszystko to, co ich dotychczas łączyło, to Słowian właśnie w naszym czasie opanowała dziwna euforia dzielenia się, różnicowania, nienawiści, wojen i wszystkiego tego, czego dziś jesteśmy świadkami. Szczególnym przykładem tych tendencji są Słowianie południowi. Ale czy w naszym regionie jest inaczej? Wprawdzie nie walczyliśmy z bronią w rękę.

Czy w tej sytuacji, powracając myślą do tematu tego panelu, nie należałoby postawić pytania, czemu służyć ma ten panel? Po co te pytania? Czy jest w ogóle jeszcze sens stawiać jakiegokolwiek pytania w kontekście: Słowianie? Słowiańszczyzna? A tym bardziej podejmować próbę odpowiedzi na nie? Dodam, dla wielu Słowian pytanie o słowiańszczyznę może kojarzyć się z ideami imperialnymi poszczególnych narodów słowiańskich, z próbami podporządkowania słabszych silniejszym, próbami łączenia tego, co dopiero dziś rozłączyło się. Dlaczego zatem to pytanie i taki temat panelu?

Najprościej powiedziałbym: dlatego, że jest okazja, jaka niesztybko być może się nadarzy. Nieprędko bowiem zgromadzą się w jednym miejscu filozofowie z Polski, Ukrainy, Czech, Słowacji, Rosji, Białorusi.

Przed wszystkim jednak dlatego, proszę Państwa, że wbrew temu, co dotychczas mówiłem, być może dla nas, ludzi żyjących w tym miejscu, w którym

żyjemy na planecie Ziemia, żyjąc w tej formule w jakiej jesteśmy, a więc formule narodów i państw, nie ma nic ważniejszego niż te pytania. Jeśli bowiem świat ma trwać, jeśli nie mamy go zniszczyć, musimy tak żyć, a to znaczy także żyć między sobą, aby światu nie dawać pretekstu do nienawiści, zatargów, wojen. Aby światu nie dawać powodów do samozagłady. Ludzie bowiem dla jakichś powodów robią to, co robią. Zarówno wtedy, gdy robią rzeczy dobre, jak i złe. Zawsze jednak ważne są fakty i ich rozumienie.

Przed tysiącem lat Słowiańszczyzna podzieliła się. Podzielił ją Rzym i Bizancjum, a później jeszcze Sтамбуł. Drogi Słowian rozeszły się. Nie potrafiliśmy nigdy stworzyć, tak jak Germanie, swojej Rzeszy. Różnice, które narosły w dziejach, są tak daleko idące, że dziś w Europie, która próbuje się jednoczyć, to narody słowiańskie są źródłem konfliktów europejskich. Tak się stało i to są fakty. Stworzyliśmy różnorodność języków, kultur słowiańskich, narodów, państw.

Czy zatem daje się wskazać na obszar, w którym pytanie tego panelu znajduje swoją zasadność? Mimo różnic, myślę, że tak. Choćby to, że różniąc się między sobą, jeśli dobrze się wsłuchamy, potrafimy coś z tego, co mówimy zrozumieć. Czy różnorodność jest przeszkodą w rozumieniu? Myślę, że nie. Co więcej, powiem, iż jest warunkiem rozumienia i wspólnego tworzenia. Różnice są warunkiem rozumienia, a co więcej, mogą być warunkiem wzajemnej fascynacji sobą. Fascynacji kulturami, które wypracowaliśmy. Są źródłem wzajemnego wzbogacania się. Tylko społeczności jednolite nie mają sobie nic do zaferowania.

Co zatem może znaczyć *razem albo osobno* dla narodów słowiańskich we współczesnym świecie? Sądzę, a przynajmniej mam taką nadzieję, że o miejscu poszczególnych narodów w przyszłości będzie decydowała nie siła nienawiści, jaką kierują się działania wobec innych, ale umiejętność wzajemnego porozumienia i wola działań moralnych. Nie chcę tu mówić o szczególnej roli jakiegokolwiek narodu, czy też jakiegokolwiek populacji, która chciałaby uszczęśliwiać innych, a może i zbawiać świat. Takie poczucie misji kończyło się z zasady katastrofą. Chcę jedynie powiedzieć, że budowanie świata na fobiach, na nienawiści, na niezrozumieniu, a w każdym razie na niedążeniu do zrozumienia prostą drogą do katastrofy prowadzi.

Proszę Państwa, jestem świadomy, że to, co powiedziałem to przede wszystkim słowa. Od słów do rzeczywistości daleko. Ale słowa, pojęcia wyznaczają nasze rozumienie świata, rozumienie innych i rozumienie samych siebie. A tak jak siebie pojmujemy, jak rozumiemy innych, tak realizujemy się wobec siebie i wobec innych. Formułując zatem pytanie o przyszłość Słowian, czy też lepiej byłoby powiedzieć: ludzi żyjących i myślących w słowiańskim obszarze językowym, będziemy pytali o różne sprawy i niewątpliwie będziemy udzielali różnych odpowiedzi. W każdym razie pytanie tego panelu jest jedynie pretekstem

do refleksji nad naszym *teraz* i nad możliwą projekcją przyszłości. Przyszłość jeśli bowiem istnieje realnie, to istnieje jako nasza projekcja. Co zatem możemy wnieść do nowego świata jako Słowianie, przy uwzględnieniu specyfiki każdego narodowego kręgu kulturowego? Wszak to, że ten świat wymaga co najmniej namysłu i projekcji nowego działania nie wydaje się budzić wątpliwości. A kto ma tego dokonać, jeśli nie my, filozofowie? Filozofowie żyjący w obszarze Europy Środkowej i Wschodniej, my filozofowie myślący i filozofujący w językach słowiańskich. Wszak to nasze myśli, wcześniej czy później będą wyznaczać myślenie ludzi żyjących w poszczególnych wspólnotach narodowych, a tym samym determinować ich działania.

Kto ma przerzucić pomost ponad podziałami, jeśli nie my, filozofowie?

Maria Szyszkowska

Narody słowiańskie razem czy osobno?

Славянские народы вместе или отдельно

Filozofia umożliwia pełniejszą analizę społecznej rzeczywistości i jest zarazem drogowskazem dalszego działania, tworząc wizję przyszłości. Tak jak osobowość człowieka nie może się rozwijać, jeśli nie określi on idealnego obrazu siebie samego, który by go dynamizował, podobnie i społeczeństwo nie może się rozwijać, jeśli jest pozbawione ideału, ku któremu ma zmierzać. Od filozofów należy oczekiwać określenia kierunku rozwiązywania kwestii społecznych.

Elementy subiektywizmu zaznaczają się we wszelkich teoriach naukowych, w przypadku filozofii przybierają m.in. postać narodowego zabarwienia systemów. W swej *Historii filozofii* von Aster wyodrębnia trzy typy filozofii (Europy Zachodniej, Indii, Chin) i wskazuje na niejednorodność sposobu filozofowania europejskiego, źródła tego upatrując w różnicach narodowościowych. Filozofia angielska uwarunkowana jest, według Astera, mocniej niż kontynentalna, historią swego narodu i znacznie bardziej związana z praktycznymi zagadnieniami współczesności. W filozofii niemieckiej przeważa skłonność do spekulacji, do oderwania się od nauk szczegółowych. Natomiast tendencje encyklopedyczne, dążenie do zbudowania syntezy danej pozytywnej wiedzy – to znamiona francuskiej filozofii. Nie wdając się w ocenę stanowiska Astera – który właściwie w ogóle nie dostrzega filozofii słowiańskiej, ani swoistości filozofii Ameryki Południowej – przytaczam jego pogląd jako charakterystyczny, ujawniający wpływ kultury narodowej na rozstrzygnięcia filozoficzne.